Rok VIII

Nr. 182

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . 2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach . 2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . 2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji . . 7,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . 8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — —

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Środa: Cyrjaka M.
Czwartek: Romana i Sek.

CHOJNICE, czwartek, dnia 9. sierpnia 1928 r.

Słońca wschód 4.30 zachód 19.40
Księżyca wschód 22.15 zach. 12.27

Rząd musi zmienić politykę wobec społeczeństwa.

Generał Górecki, prezes naszego największego banku państwowo-gospodarczego, to jest Banku Gospodarstwa Krajowego, miał z pewnością polityczny interes w tem, ażeby właśnie w Poznaniu wygłosić swój odczyt o wynikach dwuletnich rządów obecnego rządu. Chodziło mu niewątpliwie o pozyskanie większego zaufania wśród społeczeństwa Kresów Zachodnich a zwłaszcza Wielkopolski dla polityki rządu, bo właśnie tu na Kresach Zachodnich większość ludności nie może się dotąd jeszcze oswoić z polityką obecnego rządu.

Prezes p. Górecki udowodnił nam na liczbach że rząd, w dwóch latach swego istnienia dobrze rządził, bo ustalił pieniądz, uporządkował budżet, podniósł wydajność i spożywczość w kraju, podniósł dochody przez wywóz towarów i przez zwiększony ich zbyt w kraju, rozwiązał sprawę bezrobocia i napawał ludność zaufaniem do gospodarki przez składanie oszczędności, które wynoszą obecnie blisko 2½ miljarda złotych.

Wobec takiego stanu rzeczy miałby rząd, jak powiada generał Górecki, prawo do tego, ażeby nareszcie nawrócili się ci, którzy się dotąd na ten rząd boczą, bo to jest konieczne dla usunięcia tych chmur, które na firmamencie naszej gospodarki się znajdują. Każda chmura zaś choćby najmniejsza, wywołuje niepokój co do pogody i ufności.

Nasze zapatrywanie co do wywodów p. prezesa Góreckiego jest takie: o ile chodzi o politykę gospodarczą obecnego rządu, to naród miałby zaufanie i to zaufanie uzyskałby rząd dla swej gospodarczej polityki również i od reszty tego odłamu naszego społeczeństwa, które stoi wciąż jeszcze na uboczu z niedowierzaniem. W tej polityce widać bowiem przedewszystkiem rozmach, wiarę we własne siły oraz — co najgłówniejsze — doświadczenie w kierunku zabezpieczenia przyszłości.

Jest tu jednak wielkie — ale, a to „ale" spoczywa na gruncie partyjno-politycznym i w tem, że naszą polityką kieruje wciąż jeszcze niepodzielnie marszałek p. Piłsudski. Pan prezes Górecki domaga się złączenia się wszystkich sił gospodarczych w jedno ogniwo, domaga się tak zwanego solidaryzmu gospodarczego, a przecież naród nasz nie może zestrzelić tych sił w myśl życzenia p. Góreckiego w jedno ogniwo, bo niemi nie rozporządza. Wszelką wolą narodu rozporządza w tej chwili marszałek p. Piłsudski i obecny rząd, który znowu jest pod duchowem jego kierownictwem.

Jeżeli się od społeczeństwa naszego żąda popierania wszelkich zamierzeń rządu, to przecież — jak bezustannie podkreślamy — musi to społeczeństwo wiedzieć, czy dalsze plany rządu odpowiadają zamiarom społeczeństwa, a przedewszystkiem tych kół gospodarczych, od których rząd tego zaufania wymaga. Dopóki nie wyjaśni się stanowisko p. marszałka Piłsudskiego i jego rządu do Sejmu i do zmian konstytucji, dopóty nie można mówić o wyjaśnieniu się stanowiska kół gospodarczych do dalszej polityki rządu naszego, dopóty nie można wymagać od społeczeństwa, ażeby się pozbyło reszek nieufności do polityki rządu naszego.

Właśnie my tu na Kresach Zachodnich jako gospodarczo najlepiej wyszkoleni, wiemy, jak dalece zdrowa polityka gospodarcza jest zależną od wyzwalania niezgodności społecznej w narodzie, a więc od tego, jaką będziemy mieli w najbliższym czasie konstytucję.

Wszyscy jesteśmy w tem zgodni, że Sejm nasz nie jest wyrazem woli narodu i że należy zreformować sposób wyborów czyli ordynację wyborczą, ażebyśmy do Sejmu dostali ludzi doświadczeńszych i lepszych. Pan marszałek Piłsudski i rząd stwierdza, że ze Sejmem jest wprost niepodobieństwem załatwiać sprawy państwowe rzeczowo. Zdawało się, że z nowym Sejmem pójdzie lepiej, i ot słyszeliśmy, co o nim powiedział marszałek p. Piłsudski. Widzimy z tego, że tu nie Sejm winien, iż z nim praca jest wręcz niemożliwa, ale że tu winna zła ordynacja wyborcza, która w postaci reformy konstytucji musi być ulepszoną. Tymczasem społeczeństwo nic dotąd nie wie, w jakim kierunku pójdzie naprawa konstytucji, owszem gazety, stojące blisko rządu, wciąż przebąkują, jakoby o zmianie ordynacji wyborczej nie było mowy, a co najmniej niema mowy o reformie kartkowego sposobu wyborów.

A więc z przyszłemi Sejmami byłaby wobec tego ta sama bieda co dotąd. Rząd musiałby jak dotąd rządzić prawie samowładnie a więc bez łączności z temi kołami gospodarczemi, na których rządowi zależy. W takich warunkach nie może być zgodnej, wspólnej współpracy społeczeństwa ze rządem, a przy takim stanie rzeczy w Polsce, nie może zagranica również darzyć nas tą miarą zaufania, jaka nam jest potrzebna, w postaci pożyczki itd.

Skarżymy się bezustannie na to, że rynek amerykański nie darzy nas zaufaniem takiem, jak inne kraje. Otóż naszem zdaniem główna tego przyczyna tkwi właśnie w tem, że rząd nie umie znaleźć płaszczyzny, na której mógłby doprowadzić do naprawy naszych stosunków sejmowych, a tem samem do usunięcia niezaufania zwłaszcza tych kół gospodarczych, które rzetelną naprawę konstytucji dla uzdrowienia naszego Sejmu uważają za niezbędny warunek do umocnienia fundamentów naszego życia gospodarczego. Sejm musi być taki, ażeby rząd miał w nim zdecydowaną większość do uprawiania rozumnej, państwowej gospodarki, który nie będzie wyrzucał pieniędzy za okno dla celów partyjnych i klasowych, ale dla celów państwowo-twórczych.

A więc od tego, co nam da najbliższa zmiana konstytucji, zależeć będzie reszta tego, co jest potrzebne dla uzdrawiania podwalin gospodarki

Dalsze szczegóły o locie naszych lotników.

Według obliczeń dzienników londyńskich lotnicy polscy lecąc z Le Bourget w kierunku zachodnim później ku Azorom i powrotną drogą zrobili w ciągu 32 godzin drogę w kształcie odwróconej litery R długości przypuszczalnie 5700 km. co stanowi długość jaką wynosi trasa przez Ocean.

P a r y ż. Lotnik polski major Kubala oświadczył przedstawicielom prasy w Lizbonie, że zamierza w najbliższym czasie wystartować ponownie do lotu przez Ocean Gdyby nie defekt w motorze, a mianowicie brak dopływu benzyny, samolot miałby najlepsze szanse dotarcia do Nowego Jorku. Samolot będzie przewieziony do Paryża.

W a r s z a w a. Kilka dzienników warszawskich podaje wiadomość, że w najbliższym czasie odbędzie się drugi przelot lotników polskich z Europy do Ameryki Odlot ma nastąpić z Bydgoszczy lub z Torunia. Samolot prowadzić mają kap. Kowalczyk i Kotliński.

L i z b o n a. Lotnik, który zgłosił się po lotników polskich Idzikowskiego i Kubalę, przybył we wtorek o 10,30 przed południem do Alwerta.

L i z b o n a. Lotnicy polscy zostali zawiadomieni, że z Le Bourget wyruszył po nich samolot. Miał on lądować na lotnisku Vespino. Wobec złych warunków atmosferycznych samolot wyląduje prawdopodobnie gdzieindziej.

Bilans Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę miesiąca lipca rb. w pozycji kruszec, waluty dewizy i należności zagraniczne wykazuje zmniejszenie o 7 milj. zł. do łącznej sumy 1.107.900.000.

Waluty i dewizy nie zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 151.000 zł. do sumy 207.900.000 złotych.

Portfel wekslowy wzrósł o 5.300.000 zł. do sumy 591.100.000 zł.

Natychmiast płatne zobowiązania i obieg biletów bankowych zmniejszyły się łącznie o 9.600.000 zł. do sumy 1.736.700.000 zł.

Przyjęty do zapasów Banku stan polskich monet srebrnych i bilonu wyniósł 1 milj. zł. Inne pozycje bez większych zmian.

Nowe zwycięstwo mistrza Polski.

Sztekker pokonał słynnego amerykanina Stanleya Stasiaka.

Z Płocka telefonują: — Niebylejaką sensację miała płocka publiczność cyrkowa. Podczas zapasów atletów, które cieszą się ogromnem powodzeniem w naszem mieście, wystąpił na arenę cyrku zupełnie poprzednio tu nieznany nikomu atleta o kolosalnej budowie i zażądał niezwłocznego wyznaczenia walki z mistrzem Polski Teodorem Sztekkerem.

Ponieważ wyzwanie uczynione było w formie obraźliwej, Sztekker pomimo, że tylko co ukończył ciężką półgodzinną walkę, wyzwanie przyjął.

Starcie olbrzymiego kolosa ze Sztekkerem było niezwykle zaciekłe.

Po 2 i pół min. Sztekker swym niezawodnym „souplessem", wśród huraganu oklasków, rzucił przeciwnika na obie łopatki.

Sztekkera obsypano kwiatami — liczni jego zwolennicy wynieśli go na rękach do garberoby.

Jak się później okazało pokonanym był słynny amerykański zapaśnik t. zw. „lew amerykański" Stanley Stasiak z Bostonu, który przed 4-ma dniami przybył do Polski.

Szczegółowy przebieg i podłoże tego niezwykłego spotkania podamy jutro.

Dotychczasowe zwycięstwa Polski na Olimpjadzie.

2 pierwsze miejsca — 2 trzecie i 2 szóste miejsca.

Zawodnicy polscy zdobyli na Olimpjadzie następujące miejsca:

1) Konopacka (rzut dyskiem 1-sze miejsce) — 6 punktów.

2) Wierzyński (dział poezji, 1-sze miejsce) — 6 punktów.

3) Skoczylas (dział malarstwa 3-cie miejsce) — 4 punkty.

4) Lange (bieg 1000 mtr. na rowerze 6-te miejsce) — 1 punkt.

5) Błaszczyca (zawody zapaśnicze 6-te miejsce) — 1 punkt.

6) Drużyna szachowa na Olimpjadzie szachowej 3-cie miejsce.

SPRAWY POLSKIE.

NOWE ŻYTO W WARSZAWIE SPRZEDAJĄ PO 41 ZŁ. ZA METR.

Na rynku zbożowym w Warszawie zawarto już pierwsze tranzakcje nowem żytem do załadowania w ciągu 8 — 10 dni przy cenie 41 zł franco Warszawa. Wskutek tego obniżyła się również cokolwiek cena starego żyta, a mianowicie z 44 do 43 zł.

Natomiast pszenica i owies, wobec zmniejszonego dowozu, mają tendencję zwyżkową. Płacono za pszenicę dobrą 56 do 57 zł., za owies 49 do 51 zł. Tendencja na jęczmień przemiałowy spokojna. Płacono za stary 42 do 43 zł., za nowy zaś zimowy 41 zł. Jarego jęczmienia w handlu jeszcze niema. Browarowym jęczmieniem interesują się z późniejszą dostawą przy cenie 45 do 46 zł. Wszystkie wymienione ceny rozumieją się za 100 kg. franco Warszawa. Zarówno żyto, jak i jęczmień okazują się gatunkowo b. dobre.

Na rynku mącznym bez zmiany.

ULGI PRZY PŁACENIU PODATKU OBROTOWEGO.

Minister skarbu w pierwszej połowie lipca wysłał okólnik do urzędów skarbowych, jak donosi „Baltische Presse", w którym zwraca się uwagę na fakty następujące: Bywają wypadki, że z powodu niesprzyjającej konjunktury handlowej obrót u wielu płatników podatku obrotowego może być w rzeczywistości niższy niż w roku uprzednim. W takim wypadku płatnik, który nie prowadził przepisowych książek handlowych, w myśl drugiego artykułu ustawy o podatku przemysłowym musi wpłacić na rachunek podatku obrotowego sumy pieniężne, które mogą niekorzystnie oddziaływać na bieg jego interesów. Dla tego upoważnia Ministerstwo Skarbu urzędy skarbowe do ograniczenia bieżących rat kwartalnych w stosunku do rzeczywiście zrobionego obrotu. Takie ograniczenia stosować się będą tylko na podania płatników, wniesione przed terminem płatności rat kwartalnych i po potwierdzeniu rzeczywiście zmniejszonych obrotów handlowych. Ponieważ najbliższa rata kwartalna wypada 15 sierpnia r. b. więc wnoszenie odpowiednich podań do urzędów skarbowych powinno być przez zainteresowanych uskutecznione bez straty czasu.

ANGLJA ZAPEWNIA BEZPIECZEŃSTWO POLSKI.

Niezwykłe poruszenie w świecie politycznym wywołuje wiadomość, że w ostatniej umowie angielsko - francuskiej znajduje się ustęp, według którego Anglja zgodziła się na rodzaj zabezpieczenia wojskowego Polski i Czechosłowacji, dopóki we wschodniej Europie nie zostaną przeprowadzone dostateczne rękojmie, umożliwiające powszechne rozbrojenie.

Z powyższej wiadomości wykazuje się, że Polska ma w Anglji dobrego opiekuna, który w interesie pokoju europejskiego stara się o zabezpieczenie granic polskich. Z drugiej strony wynika jednakowóż że z powodu niebezpieczeństwa na wschodzie nie może na razie myśleć o poważnem rozbrojeniu.

ZE ŚWIATA.

WALKA ZE ZAMIAREM ZJEDNOCZENIA NIEMIEC.

Rząd bawarski postanowił walczyć z całą stanowczością przeciwko pokasowaniu dawniejszych państewek niemieckich ku stworzeniu jednolitych Niemiec pod jednym rządem w Berlinie. Prezes bawarskich ministrów dr. Held ogłosił przed kilku dniami obszerny program, w którym oświadczył, że rząd bawarski będzie bronił nadal politycznej samodzielności Bawarji i nietylko będzie się opierał pokasowaniu poszczególnych państewek niemieckich i ich rządów, ale domagać się będzie rozszerzenia uprawień tych państw, jak było przed wojną. Przedewszystkiem pragnie Bawarja sprawiedliwego rozdziału dochodów i ciężarów między państwem niemieckim a Bawarją.

Olbrzymie przedsiębiorstwo amerykańskie.

Amerykanie nabyli 51 procent akcyj hut Bismarka, Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laura, wreszcie Katowickiego towarzystwa akcyjnego. Amerykanie zamierzają do tych przedsiębiorstw pomieścić 12 miljonów dolarów. Dotąd kontrakt nie został jeszcze podpisany, gdy to jednak nastąpi, będzie wpływ amerykański na Śląsku decydujący. Amerykanie będą mieli wówczas w swem ręku 60% produkcji żelaza na Górnym Śląsku, prócz tego 30% produkcji węgla górnośląskiego.

Wszystkie te przedsiębiorstwa zatrudniają razem około 30 tys. robotników a to górników i hutników.

Czy Amundsen żyje?

Uczestnicy wyprawy „Małygina" Wiese i lotnik Babuszkin powrócili do Moskwy. Wiese twierdzi, iż jego zdaniem zarówno Amundsen jak i grupa Alessandro znajdują się przy życiu. Należy więc podjąć dalsze poszukiwania Amundsena. Położenie grupy Alessandro jest tem gorsze, że Włosi nie znają warunków podbiegunowych.

Babuszkin natomiast jest zdania, że samolot Latham zatonął i załoga wraz z Amundsenem zginęła. Szwedzki meteorolog Sandstrom liczy się z możliwością znalezienia zwłok Malmgreena przez poławiaczy fok, którzy wiedzą o nagrodzie 10.000 koron, wyznaczonej za znalezienie tych zwłok. Ze względu na obfitość fok, Sandstrom nie przypuszcza, by niedźwiedzie pożarły zwłoki. Również niemożliwem jest, by skutkiem tajenia lodów ciało zapadło się w lód do tego stopnia, że nie możnaby go było odnaleźć.

Nikt się nie zbroi.

Dwóch przedstawicieli wielkich amerykańskich dzienników postanowiło zbadać stosunki na polsko - litewskiej granicy. Obaj jednocześnie oświadczają, że ani po stronie litewskiej, ani po stronie polskiej, niema żadnych poszlaków gotowości wojennej.

Mają słuszność, ponieważ tę gotowość widzą jedynie Niemcy i sowiety, ażeby podszczuwać Waldemarasa i Europę przeciw Polsce i światu.

Sowiety o wojnie.

Na odbywającem się obecnie międzynarodowym kongresie komunistycznym w Moskwie mówiono w ostatnich dniach prawie wyłącznie o wojnie. Delegat angielski mówił 2 godziny o koniecznościach gotowości Rosji do wojny z Polską i Rumunją. Dla osłabienia frontu wojennego obu państw doradzał rozwój rewolucji w armji polskiej i rumuńskiej oraz agitację za uprawianiem ucieczek żołnierzy. Dalej należy się starać o zaprowadzenie komunizmu w przedsiębiorstwach przemysłowo - wojennych w Polsce i Rumunji.

Jugosławja przed wojną domową?

Dzienniki donoszą z Białogrodu, że rząd jugosłowiański wysłał do Zagrzebia pułki serbskie. Pułki te otrzymały rozkaz jaknajostrzejszego wystąpienia z bronią w ręku na wypadek jakich kolwiek niepokojów. W szpitalu, w którym przebywa Radicz, ustawiono wartę policyjną.

Białogrodzkie gazety piszą, że Włosi nagromadzili na granicy Jugosławji 100 tys. wojska, ażeby wywrzeć na rząd jugosłowiański nacisk celem jak najszybszego zawarcia traktatu w Nettuno.

Wulkan wyrządził spustoszenia. - 20 okrętów zatonęło.

Na wyspie Flores, należącej do zespołu wysp Sunda nastąpił wybuch wulkanu przy równoczesnym wylewie morza. 20 okrętów zatonęło. Straty są ogromne.

ANGLJA W OBRONIE MANDŻURJI.

Cały naród angielski jest zatem, ażeby Mandżurja pozostała przy Chinach. Przed kilku dniami oświadczył angielski minister spraw zagranicznych Chamberlain na interpelację angielskiej partji robotniczej, że naród angielski uważa Mandżurję za obszar chiński, który powinien pozostać pod obecnym rządem chińskim, z którym rząd angielski pragnie utrzymywać przyjazne stosunki.

Wszyscy angielscy posłowie co do jednego głosowali za tem oświadczeniem rządu. Lloyd George wyraził nadzieję, że Japonja Mandżurji nie zabierze i że ją odda Chinom dobrowolnie bez rozlewu krwi. Jestto bogata prowincja, licząca obecnie około 30 miljonów ludności, która właśnie dla swego bogactwa może się przydać obecnie rządowi chińskiemu, wyczerpanemu wskutek długoletnich wojen.

JUŻ SIĘ KŁÓCĄ.

Przeciwko obecnemu kanclerzowi niemieckiemu Müllerowi zamierzają prawicowcy wnieść w rajchstagu interpelacje, ponieważ oświadczył on, że Niemcy ze względów praktycznych nie powinni obecnie dążyć do odzyskania kolonij zamorskich. Posłowie chcą się kanclerza zapytać, czy to jego oświadczenie jest jego prywatnem zapatrywaniem, czy też zapatrywaniem całego obecnego rządu niemieckiego.

JULJUSZ VERNE.

O płomieniach indyjskiego buntu.

103)

Dobrze utrzymywane i żywione, zwierzęta te warte są tak wysokiej ceny, gdyż mogą być nader pożyteczne. Do dobrego wyżywienia słoń potrzebuje dziennie 60 do 70 funtów zielonej paszy. Słonie przenoszą wtedy żołnierzy i wszelkie transporta wojskowe; w krajach górzystych lub w niedostępnych koniom dzunglach, transportują przyrządy i ciężary nieodłączne od artylerji, a nadto wykonywują ciękie roboty dla osób prywatnych, używających ich zamiast zwierząt roboczych i pociągowych. Potężne te i łagodne zarazem olbrzymy, skutkiem szczególniejszego instynktu, nakłaniającego je do posłuszeństwa, dają się łatwo tresować i dlatego licznie posługują się niemi we wszystkich prowincjach Hindostanu; a że oswojone nie rozmnażają się trzeba nieustannie na nie polować i chwytać, aby starczyć licznym zażądaniom z półwyspu i obcych krajów. Mimo to, jednak liczba ich się nie zmniejsza i można napotkać niezliczoną ich ilość w całych Indjach.

Nawet co do mnie powiedziałbym, że jest ich tam jeszcze „za wiele" i miałbym do tego słuszny powód.

Jak powiedziałem, dwa słonie napotkane na drodze, odsunęły się na bok, aby nasz pociąg przejechał, a gdy to nastąpiło, szły za nim. Prawie natychmiast pojawiło się więcej słoni na drodze za nami i przyspieszając kroku, połączyły się z parą, którąśmy minęli. W jaki kwadrans później naliczyliśmy ich z dwanaście. Przypatrywały się naszemu Steam-House, trzymając się w odległości najwięcej 50 metrów. Nie zdawało się, że pragną nas dogonić; ale także widocznie nie zamierzały nas opuścić. Przyspieszyć biegu w tych krętych wąwozach było niepodobieństwem; Banks więc nie próbował nawet tego.

Około pierwszej po południu, już przeszło trzydzieści słoni podążało za nami; gdyby chciały, mogłyby nas dogonić lub nawet wyprzedzić, gdyż jak twierdzą, słoń może przebyć 25 kilometrów drogi na godzinę. Zwykłe gromady słoni składają się ze 30 do 40 sztuk, ale niekiedy zbiera się ich do stu, a wtedy podróżni niezupełnie są bezpieczni. Pułkownik Munro, Banks, kapitan Hod, Mac - Neil, Kalagani i ja z werandy drugiego wagonu obserwowaliśmy ciągle te coraz powiększającą się gromadę słoni.

— Liczba ich zwiększa się ciągle, — rzekł Banks, — i pewnie niedługo ściągną tu wszystkie słonie rozproszone po okolicy.

— Ale jakże mogłyby się porozumieć z pewnej oddali, — rzekłem, — skoro nie mogą się ani widzieć, ani słyszeć?

— Odczuwają się węchem; zmysł powonienia jest u nich tak doskonały, że słonie domowe rozpoznają obecność dzikich z odległości trzech do czterech mil, — odrzekł Banks.

— Aleź to istna wędrówka słoni — rzekł pułkownik Munro. —Patrzcie, jak potworzyły się za pociągiem gromady, składając się z dziesięciu do dwunastu, a wszystkie zdaje się zmierzać do jednego celu. Wiesz co, Banks, trzebaby przyspieszyć biegu.

— Stalowy Olbrzym robi co może, ale na tej drodze niepodobna jechać prędzej.

— Ole po co mamy się spieszyć! — zawołał kapitan Hod, którego podobne wydarzenia wprawiały zawsze w dobry humor. — Niech nas eskortują te milutkie zwierzątka! To świta godna naszego Stalowego Olbrzyma. Było pusto i głucho jak na puszczy, teraz widać życie i podróżujemy jak radżowie.

— A! musimy zgodzić się na ich eskortę, skoro nie w naszej mocy temu przeszkodzić, — odrzekł Banks.

— Ale czegoż możemy się obawiać? — zapytał kapitan Hod, — wszak wiadomo, że gromada słoni jest mniej niebezpieczną, niż jeden... To takie dobre, potulne zwierzęta, istne baranki!

— Oho! Kapitan zaczyna się unosić. — rzekł sir Munro. — Zgadzam się na to, że jeśli te baranki zechcą się trzymać w pewnej od nas odległości,, jak dotąd, nie ma się czego obawiać, ale gdyby im przyszła ochota wyścignąć nas, na tak ciasnej drodze, mogłyby znacznie uszkodzić Steam-House.

— A nadto, — rzekłem, — kto wie jak obeszłyby się z naszym Stalowym Olbrzymem, gdyby mu tak zbliska zajrzały w oczy?

— Ah, do kroćset! — krzyknął kapitan, — oddałyby mu taki hołd, jak słonie księcia Guru Singha.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Burza która przeszła ponad północną Bawarją wyrządziła wielkie szkody. Koło Erlangen zasiewy zostały prawie całkowicie zniszczone. Zgórą dwa tysiące drzew wyrwanych z korzeniami, wiele domów zniszczonych.

Również we Frankońskiej Szwajcarji szkody bardzo znaczne.

—o—

Banda opryszków w Grecji uprowadziła w góry 2 posłów z partji rządowej podczas ich pobytu w Pyrros. Opryszkom przewodzili jacyś bracia Pungi. Domagają się oni od rządu 500 miljonów drachen wykupu. Rząd wysłał w góry oddział wojska dlo wyłowienia bandy.

—o—

Ojciec św. upoważnił Jezuitę O. Gianfranceschi, który towarzyszy Iwyprawie gen. Nobilego do bieguna północnego, ażeby udzielił generałowi w imieniu Jego Świątobliwości papieskiego błogosławieństwa i wręczył mu medal złoty.

—o—

Znowu pociąg w Niemczech się wykoleił, tym razem pod miejscowością Afeld. Kilka wagonów zostało strzaskanych. 2 szafnerów zostało ciężko pokaleczonych. Przyczyna nieszczęścia jest dotąd nieznana.

—o—

Niemieckie wiadomości głosza, że jakiś obłąkany mężczyzna zamierzał wtargnąć w niedzielę wieczorem do mieszkania marszałka Piłsudskiego w Sulejówku. Posterunki żandarmerji przytrzymały go. Osobnik miał przy sobie rozmaite papiery i zamierzał się skarżyć wskutek rzekomych wyrządzonych mu niesprawiedliwości.

—o—

W Zagrzebiu aresztowano w ciągu wtorku kilku dalszych osobników w związku ze zamordowaniem belgradskiego dziennikarza. Zwłoki ostatniego przewieziono do Białogrodu, gdzie będą pochowane na koszt syndykatu dziennikarskiego.

—o—

Wskutek antypolskiej agitacji zamierza rząd polski odebrać honorodemu konsulowi austrjackiemu w Gdańsku pozwolenia na sprawowanie urzędu czyli tak zwane exequaur z powodu przemówienia, wygłoszonego na wycieczce dzieci austrjackich, że byłby już czas, aby Austrja i Gdańsk przyłączyły się do Rzeszy Niemieckiej.

—o—

Prace ratunkowe nad wydobywaniem zatopionej włoskiej łodzi nr. 14. postępują raźno naprzód Ze załogą łodzi utrzymuje się stałą łączność. Nurkowie opuścili się we wodę i założyli łańcuchy na dziób łodzi. W najbliższych godzinach rozpocznie się dźwiganie łodzi do góry.

—o—

Zakradło się dwóch tajemniczych gości we wtorek o 2 godzine rano do wili chorego posła Radicza, ale widząc, że są śledzeni przez detektywów zbiegli. Chodziło tu prawdopodobnie o zamach na Radicza.

Zaprzeczają ze Rzymu wieściom, jakoby Włochy gromadziły wojska na pograniczu Jugosławji.

—o—

Chamberlain nie pojedzie do Paryża na podpisanie paktu amerykańskiego z powodu choroby, wskutek której jest zniewolony wziąć 2-miesięczny urlop. W jego miejsce wyznaczony zostanie ktoś inny.

—o—

Latawiec francuski spadł pod miejscowością Nevers. 4 osoby zabiły się na miejscu.

—o—

Ogromny pożar zniszczył w tureckiem mieście Brussa kilkadziesiąt domów.

—o—

Angielski rząd zatwierdził politykę chińską Japonji. Bliższych szczegółów brak.

—o—

Litwa zamierza zgodzić się na przedłożenie rządu polskiego, ażeby przyszła konferencja polsko - litewska odbyła się 30 sierpnia br. w Genewie a nie w Królewcu.

—o—

Rozbrojeniowa umowa francusko - angielska została w środę ogłoszoną.

—o—

Posła Radicza mają lekarze nadzieję ocalić, o ile w jego stanie zdrowia nie zajdą dalsze komplikacje.

—o—

We Francji szaleją bez przerwy burze.

—o—

Ameryka zamierza powiększyć stan swej floty wojennej o 160 miljonów marek niemieckich. Tak głoszą źródła niemieckie.

—o—

Na wodach chińskich spalił się angielski parowiec.

—o—

Donoszą z Meksyku o gwałtownem trzęsieniu ziemi w stanie Oaxaca, gdzie miasto Pinotepa jest częściowo zburzone. Naliczono około 60 wstrząśnień. Silnie ucierpiało poza tem kilka innych. miast, jak Jamiltepec, Cacahuatepec.

—o—

Marszałek Foch poważnie zachorowal, skutkiem czego nie będzie mógł wziąć udziału w zjeździe legjonu brytyjskiego we Francji.

—o—

Poseł Przeździecki został przyjęty na posłuchaniu przez Mussoliniego. Gazety witają posła serdecznie wyrażając nadzieję, że będzie prowadził politykę swego poprzednika.

—o—

Hiszpanji zamierza się ułatwić na najbliższej sesji Ligi Narodów otrzymanie stałego miejsca w Radzie Ligi.

—o—

Eksplozja tanku z benzyną nastąpiła na pełnem morzu w pobliżu Terragony w Hiszpanji. Łódź została zniszczona częściowo, zaś 4 osoby zabite.

CIEKAWE WIADOMOŚCI.

PIJAŃSTWO W SOWIETACH.

Pijaństwo w sowietach przybiera coraz bardziej zatrważające rozmiary. Na samej Białorusi wzrosła ilość wypijanej wódki z 254 tys. wiader w r. 126 do 540 tys. w r. 1927. W całej Rosji wypijają obecnie około 36 miljonów butelek wódki.

REFORMA KRÓLA AMANULLAHA

Walka z wielożeństwem i z pijaństwem.

Z Peszawaru, donoszą, że król Amanullah oświadczył na zgromadzeniu wysokich urzędników Afganistanu, iż w najbliższym czasie zostanie zwołana rada przedstawicieli narodu.

Król podkreślił iż wielożeństwo musi być zniesione. W przyszłości urzędnik który weźmie sobie drugą żonę, będzie wydalony ze służby. W sprawie urzędników, którzy mają już dwie żony, zapadnie decyzja po zebraniu się rady.

Dalej król zalecał urzędnikom, by nie oddawali się pijaństwu lecz uprawiali sport i dbali o swe zdrowie.

KRONIKA MIEJSCOWA.

CHOJNICE, dnia 8 sierpnia 1928 r.

Sprostowanie. Wiadomość, podaną w num. 178 naszego pisma, jakoby nowym komendantem Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego w Chojnicach naznaczono porucznika rezerwy p. Rogowskiego należy o tyle sprostować, że p. porucznik Rogowski jest porucznikiem zawodowym.

— **W zakładzie** Sióstr Boromeuszek nastąpią obłóczyny kilku nowicjuszek na Siostry przez Najprzew. Ks. Biskupa podczas obecności tegoż w Chojnicach w nadchodzący poniedziałek.

— **W Chojnicach** przebywa obecnie aż do 15 bm. Franciszkanin O. Michał z Wielunia, pochodzący z Górnego Śląska. O. Michał odbywać będzie rekolekcje ze Siostrami i nowicjuszkami z tutejszego Zakładu św. Boromeusza oraz z uczenicami szkoły Gospodarstwa domowego. Od 15 bm. przebywać tu będzie w dalszym ciągu O. Bonawentura, który rozszerzy rekolekcje na dalsze zawody i warstwy społeczne.

— **Rozszerzenie cmentarza.** Gmina katolicka nabyła w Chojnicach od p. dr. Łukowicza grunt przy szosie kościerskiej celem rozszerzenia cmentarza katolickiego w rozmiarach 5 mórg. Gmina rozpoczęła natychmiast prace przygotowawcze około ogrodzenia cmentarza . prace te zostaną ukończone jeszcze w tym tygodniu, ponieważ w następny poniedziałek zostanie cmentarz uroczyście poświęcony przez Najprzew. Ks. Biskupa. Od strony szosy otrzyma cmentarz płot murowany w przedłużeniu dotychczasowego, od strony polnej drogi płot drewniany.

— **Każdy obywatel winien pod karą nieść pomoc chorym.** Donosiliśmy o orzeczeniu Sądu Najwyższego w przedmiocie bezwzględnego obowiązku udzielania choremu pomocy przez lekarza, chyba, żeby ku temu była ważna przeszkoda.

Obowiązek ten rozciąga się na każdego obywatela Rzplitej. Ktoby nie niósł pomocy choremu lub nieprzytomnemu, ten po myśl art. 397 kodeksu karnego naraża się na karę aresztu do jednego miesiąca lub grzywnę.

—**Niedzielne zabawy.** Ubiegła niedziela minęła pod znakiem licznych zabaw i wycieczek. Niestety pogoda nie dopisała, to też zabawy odbywające się na wolnem powietrzu nie zupełnie się udały.

Wycieczki urządziły następujące towarzystwa: „Sokół" do Wolności, Pocztowcy do Mylhofu i Podkomitet kolejowy dla ratowania wdów i sierot do Angowic. O wycieczce „Sokoła" już pisaliśmy. Urzędnicy pocztowi znowu wyjechali ze swoim naczelnikiem p. Retzem, aby spędzić z nim ostatnie chwile pożegnalne przed jego przeniesieniem się do Wąbrzeźna. Jak słyszeliśmy to wielkiem powodzeniem cieszyła się wycieczka. Podkomitetu Kolejarzy do Angowic. Tak popołudniu w ogrodzie jak wieczorem na sali publiczności było pełno.

Związek Zawodowy Drużyn Konduktorskich urządził zabawę taneczną w hotelu Engla. Zabawa odbywała się w kółku zamkniętem i miała przebieg bardzo miły. Taksamo tow. „Zgoda" wyprawiło zabawę taneczną na sali p. Januszewskiego, która minęła w miłym i harmonijnym nastroju.

Wielką doroczną zabawę latową urządził chojnicki Związek Podoficerów Rezerwy. W południe koncertowała orkiestra p. Klimczaka na Rynku. Potem zajechali bryczką, zaprzęgniętą w kucyka, Pat i Patachon wśród wielkiej wrzawy i uciechy dzieciaków. To dwaj członkowie Związku ucharakteryzowali się na popularnych komików filmowych i z powodzeniem odgrywali swe role. Z Rynku pojechali na miejsce zabawy do Lasku Miejskiego, a za nimi ruszyła cała gromada narodu. Niestety chłodne powietrze i padający od czasu do czasu deszcz dużo tu zaszkodziły. (ch)

— **Opylanie drzewostanów trującemi środkami.** Z polecenia p. Starosty przeprowadzone będzie między 1 sierpniem a 15 wrześniem br. w nadleśnictwach Chociński Młyn, Klosnowo i Laska opylanie drzewostanów trującemi środkami i z powodu tego zakazane jest chodzenie i jeżdżenie drogami publicznemi na obszarach objętych opylaniem oraz zbieranie jagód, grzybów, traww i. t. p. płodów leśnych. Na drogach zostaną postawione specjalne tablice ostrzegawcze, które oznaczą granice obszaru objętego opylaniem. (ch)

— **Opiekuni społeczni.** Ostatnio ukazało się rozp. Prezydenta Rzplitej o opiekunach społecznych i komisjach opieki społecznej.

W celu zapewnienia należytego wykonywania opieki społecznej mają być tworzone specjalne komunalne organa opieki społecznej. Organami temi są: opiekunowie społeczni oraz komitety opieki społecznej, przyczem w każdej gminie powinien być ustanowiony conajmniej jeden opiekun społeczny, których wybiera na okres trzyletni rada gminna wzgl. miejska.

Opiekunem ich może być pozostający w służbie czynnej wojskowej oraz funkcjonarjusze policji państw. Od objęcia stanowiska opiekuna może uchylić się ten, kto ukończył lat sześćdziesiąt z powodu ułomności fizycznej lub nadwątlonego zdrowia, kto już pełnił obowiazki opiekuna i kto piastuje urząd publiczny.

Do obowiązków opiekuna należy: inicjatywa i współdziałanie z organami gminnemi w zakresie wykonywania opieki społecznej, czuwanie by osobom opieki i pomocy potrzebującym była udzielona opieka w granicach przepisanych, badanie osobistych i majątkowycch stosunków osób korzystających lub mających korzystać z opieki społecznej, udzielenie w wypadkach nagłych pomocy doraźnej ze środków na ten cel przeznaczonych.

Stanowisko opiekuna jest honorowe i bezpłatne. Opiekunowie otrzymają jedynie zwrot koniecznych wydatków, poniesionych w związku z pełnieniem swych czynności. Opiekuni społeczni będą mieć prawo do noszenia specjalnej oznaki, przyczem przy pełnieniu swych obowiązków korzystają z ochrony prawnej, przysługującej urzędnikom państwowym. (A)

— **Z Pomorskiego Okręgowego Inspektoratu straży Granicznej.** Do Pomorskiego Okręgowego Inspektoratu Str. Gran. zostali przyjęci następujący oficerowie: p. A. Biedrzyński i M. Wygrzywalski w stopniu podkomisarzy.

Zwolniony został p. S. Knop, Komisarz. (A)

— **Rowery na raty dla Straży Granicznej.** Jeden z ostatnich rozkazów normuje nabywanie rowerów przez szeregowych Straży Granicznej. Cena roweru zł. 250, płatne w 24 ratach. Na utrzymanie roweru szeregowy otrzymuje ryczałt w wys. 15 zł. półrocznie.

Nabywający rower zobowiązuje się utrzymać go w stanie używalności i używać do celów służbowych w ciągu 2 lat. (A)

Z WOJEWÓDZTWA.

Legbąd. (Ks. Biskup Okoniewski w Borach Tucholskich.) Biskup chełmiński Ks. Okoniewski, objeżdżając swą diecezję zawitał dnia 26 lipca także do parafji Legbąd. Wieś przybrała w tym dniu szatę świąteczną. Każda gmina, należąca do parafji, wybudowała jedną bramę triumfalną. Rowerzyści przyozdabiając swoje rowery barwami biskupiemi, otoczyli samochód ks. Biskupa i przyjechali do wioski. Ks. Biskupowi towarzyszyli dziekan ks. Bukowski z Łęga i kapelan ks. Pastwa. Arcypasterza oczekiwali przed wsią kurator ks. Wilemski wraz z duchowieństwem okolicznem, wójt p. Glich, sołtys p. Szep, dozór kościelny, szkoły i towarzystwa miejscowe. Mowę powitalną wygłosił kierownik tutejszej szkoły p. Glich. Po przywitaniu udał się ks. Biskup do ubogiej, lecz pięknie ozdobionej kaplicy. W kościele witał arcypasterza kurator ks. Wilemski. Po procesji żałobnej udzielił ks. Biskup sakramentu bierzmowania przeszło 300 osobom.

Wieczorem zapanował w wiosce niezwykły ruch. Szosą przechodził capstrzyk miejscowych towarzystw i szkół z muzyką parafjalną i zatrzymał się przed plebanją, gdzie zamieszkał ks. Biskup. Tłumy wznosiły okrzyki na Jego cześć. Przemówił p. Hoffman, prezes kółka rolniczego. Jedna z deklamatorek wręczyła ks. Biskupowi w imieniu gminy Legbąd świeczniki, zrobione z rogów jelenich. Ks. Biskup podziekował za dowody czci i miłości w serdecznych słowach.

Następnego dnia po mszy św. dokonał ks. Biskup poświęcenia sztandaru leśników i pracowników leśnych. Następnie odbyła się katechizacja dzieci i wizytacja kaplicy. O godz. 10.30 udał się ks. Biskup, żegnany tłumnie okrzykami, w towarzystwie dziekana ks. Bukowskiego, kuratora ks. Walemskiego i kapelana ks. Pastwy do nadleśnictwa Woziwoda, celem poświęcenia figury, fundowanej przez nadleśniczego p. Osińskiego. Stąd wyjechał w dalszą podróż do Raciąża Uczestnik.

Tuchola. (Przyjazd 16 Dywizji piechoty.) We wtorek, dnia 31 lipca br. przybyła do nas na sześciotygodniowy, pobyt 16 Dywizja piechoty z Grudziądza. Sztab znajduje się w szkole powszechnej a piekarnia na placu sportowym, natomiast pułki są rozlokowane w okolicy. Kawalerja jest w Stobnie i Żalnie, artylerja w Koślince a piechota w Cekcynie. Bysławie i Bysławku.

Sowiety a Ameryka.

Według berlińskiej „Vossische Ztg". wprowadził sowiecki komisarz Cziczerin rząd amerykański postawieniem życzenia, że pragnąłby uczestniczyć osobiście w Paryżu przy podpisaniu antywojennego paktu amerykańskiego ze strony ministrów spr. zagr. poszczeg. państw w nielada kłopot. Amerykański sekretarz stanu Kellog musiałby się wówczas z Cziczerinem spotkać, czego pragnąłby uniknąć. Rząd amerykański życzyłby sobie coprawda, ażeby wszystkie państwa do tego paktu się przyłączyły, a zatem i Rosja, niemniej jednak byłby zmuszony odrzucić wniosek domagający się udziału Rosji w Paryżu.

SKRZYNKA REDAKCJI.

P. Esz — Rytel. Nie zamieścimy, gdyż nie możemy przeznaczać gazety na toczenie osobistych sporów.

P. Gajtka — Chojnice. Poprosiliśmy naszego korespondenta o szczegółowe wyjaśnienie danej nam przez niego notatki i wyjaśnienie to umieścimy.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dolary Stanów Zjedn. (1 dolar)	8,85
Franki francuskie (100)	34,72
Franki szwajcarskie (100)	170,93
Funty angielskie (1 f.)	43,10
Korony czeskie (100 k.)	26,31
Liry italskie (100 lirów)	46,46
5 proc. pożyczka dolar.	88,25
6 proc. 19¹⁰/₂₀	—

Gdańsk (w guldenach.)

Dolar	5,14
Złoty (100 złotych)	57,75
Przekazy na Warszawę (.)	57,68
100 marek rentowych	122,85
1funt	25,01

RUCH w TOWARZYSTWACH.

TOW. ŚPIEWU „LUTNIA". „Lutnia" bierze czynny udział w akcie poświęcenia nowego cmentarza. W tym celu odbędą się lekcje śpiewu dla chóru mieszanego w środę i piątek o godz. 8.15 wiecz w szkole, na które wszystkich członków uprzejmie zapraszam Dyrygent.

BACZNOŚĆ RZEMIEŚLNICY. W sobotę dnia 11. sierpnia 1928 odbędzie się zebranie o godz. 8-mej wiecz u p. Kaletty wszystkich zainteresowanych mistrzów Rzemieślniczych celem uzgodnienia, rozłożenia godzin nauki w Szkole Dokształcającej na zebraniu będą przedstawiciele Szkolnictwa zawod. Trojanowski Członek Kur. Szkoły Dokszt.

BACZNOŚĆ P. Z. K. Zebranie miesięczne koła odbędzie się w dniu 9 sierpnia o godz. 19-tej w lokalu p. Jażdżewskiego. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. O liczny udział prosi Zarząd.

Redaktor naczelny: DYONIZY KOWALSKI

Czytajcie „Dziennik Pomorski".

Samochody towarowe
Graham brothers.
Natychmiastowa dostawa
1 1/2 to 13/55 P S Zużycie 13 ltr. benzyny 0.25 lt. bl. p. 100 km. Graham to silny Amerykanin przy najmniejszem zużyciu.
Korzystne warunki płatności. Zgłoszenia skierować do
Walter Menard, Kościerzyna.

Dla chorych, osłabionych, rekonwalescentów i karmiących matek
polecam 1684
Piwo słodowe
Matuś
z fermatycznem zamknięciem
Skład delikatesów
Fr. A. Ciepliński
Chojnice, Człuchowska 7.

Maszyny Rolnicze
z fabryki maszyn naszej mamy pod własną odpowiedzialnością i pod kierownictwem pana Ambrożego Pelskiego w Brusach ul. Chojnicka 3.
maneże. młocarki, wialnie, sieczkarki i inne po cenie dogodnej fabrycznej
Fabryka Maszyn
A. Horstmann
Starogard 1661

Przetarg przymusowy
Dnia 9. sierpnia br. o godz. 17-tej sprzedawać będę na podwórzu spedytora Nowackiego najwięcej dającemu za gotówkę:
1 fortepian
Rogowski
Kom. sąd. Chojnice. 1683

Skład
towarów galanteryjnych i perfumeryjnych w dobrym punkcie miasta Grudziądza na sprzedaż. Wiadomość: Fons. Chojnice, pl. Piastowski 9.

Do zasiewów jesiennych
przyjmuję zamówienia na:
superfosfat, azotniak, kali, kainit, tomasówkę.
Żyto do siewu
oryginalne i odsiewy
„Petkus" i „Wangenheim".
Pszenica do siewu
oryginalne i odsiewy
„Kriewener" „Baltikum", „Pommerscher Dickkopf", „Germisan"
najlepszy bejc do zboża siewnego
Robert Six
Plac Król Jadwigi 4/5 1607

Żurnale
sezonowe
na rok 1929
poleca
Księgarnia
Dziennika Pomorskiego

Wyrób wina z żyta.
Wino z żyta można samemu wyrabiać dla użytku domowego za pomocą drożdży winnych rurki fermetacyjne, pożywki dla drożdży, oraz krótkie przepisy
poleca
Drogerja
Bracia Hubert
wł. J. Hubert
Chojnice, Gdańska 18

Futra
damskie i męskie, skórki, spody, kołnierze i lisy
poleca w wielkim wyborze.
Futropol
Bydgoszcz Stary Rynek 27.

3 ciężkie
konie robocze
na sprzedaż 1680
O Gollnik
Dworcowa 21 Tel. 107

Zniwiarki i grabie konne
bardzo korzystnie oddaję po cenach zniżonych spowodu kończącego się sezonu.
Kupcom do dalszej sprzedaży udzielam wysoki rabat.
Leon Studziński
Składy Maszyn 1659
Kościerzyna Tel. 67.

1 rower męski
tanio na sprzedaż. 1671
Zieliński
ul. Procbowa Nr. 11.

PIANINA
od artystów uznane, premjowane
ZŁOTYM MEDALEM
kupuje się najkorzystniej
w Centrali Pianin
Bydgoszcz
Tel 17-38. ul. Pomorska 10. Tel. 17-38
Ceny bezkonkurencyjne.
Dogodne warunki zapłaty.
Zastępstwo: Łódź i Lwów.

Maszyny żniwiarskie
różne systemy
Części maszyn żniwiarskich
po cenach najtańszych
kompl. noże (kosy) 4 1/2 zł 22,50
5 stóp 24,—
nożyki za sztukę 0,45
Wszelkie części po najtańszych cenach.
Pierwszorzędni fachowcy do dyspozycji
C. Schulz
fabr. masz Chojnice

Poszukuje się
dziewczyny
do wszelkich prac domowych, um. gotować i piec, z dobremi świadectwami od 15. września do Warszawy.
Pensja 50 zł. mies.
Bliższe wiadomości Dworcowa 43 part. 1675

Poszukuje
ucznia
mleczarskiego
ze wsi 1679
M. Leo Chojnice.

Poszukuje się
posługaczki
względnie służącej w starszym wieku. Wiadomości w eksp. Dziennika Pomorskiego. 1682

Torebki damskie
walizki — mapy na akta
Na podróż:
Ludwik Rasch
Wielki wybór — niskie ceny.
kostjumy kąpielowe
czapki kąpielowe

Redakcja i Administracja: Chojnice ul. Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe 201 332 — Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice, — Telefon 44. Adres telegr. „Dzien. Pom." — Skryt. poczt. 33. — Za redakcję odpow. Józef Chełmiński w Chojnicach — Drukiem nakładem drukarni „Dzien. Pom." w Chojnicach, Wyd. Władysław Jul. Schreibe

Z WOJEWÓDZTWA.

Wielkie Chełmy. (Zjazd Kół Towarzystw Ziemianek i Polek.) W ostatnim dniu lipca przy pięknej pogodzie odbył się zjazd Kół Towarzystw Ziemianek i Polek z powiatu kościerzyńskiego i chojnickiego we Wielkich Chełmach. Z Kościerzyny przybyła przewodn. koła p. hr. Ledóchowska z 20 członkiniami, z Chojnic przybyło pań 16 pod egidą pań ze zarządu, to jest: pp. Kłopockiej, Żuławskiej, Tarkowskiej i Jeleniewskiej; z Brus przybyło członkiń 20 z przew. p. Różkową p. Karnowską i p. Kolińską, z Czerska przyjechało autobusem pań 17 z przewodniczącą p. Falkowską, z Czyczków przew. p. Jażdżewska przyprowadziła członkiń 15 a z M. Chełmów przew. p. Maćkiewiczowa 10 pań. Zebranie zagaiła p. szambelanowa Sikorska założycielka tych kół, witając słowami: „Uwieńczyliśmy drzwi naszego domu i godowe dziś przybraliśmy szaty bo w progi nasze weśli do stojni goście, pierwsze pionierki ruchu kobiecego społeczno - kulturalnego z kościerzyńskiego i chojnickiego. Szanowne Panie, poniosłyście trudy tej niewygodnej podróży nie po to, aby odetchnąć świeżem powietrzem lub posmakować chełmowskiego chleba — o nie — ale po to, aby, tu nabrać mocy i siły do dalszej pracy — aby tu usłyszeć słowo zachęty i wołacie słusznie hasłem naszych towarzystw „Ciału dajecie chleba — a duszy myśli z nieba". — Kto chce przodować ten może wska zać jasny cel prcay, która jest jeszcze dopiero w początkach ale my torujemy drogę przyszłym pokoleniom — a torując drogę trzeba z niej zbierać nieraz ciężkie kamienie dla tego musicie mieć w sercu wielką miłość Ojczyzny i bliźnich dalej, musicie znać doskonale cele „Naszego Związku". Celem naszego związku jest pogłębienie siły uczucia narodowego i obywatelskiego. Towarzystwa oświatowe mają nas kształcić w dziedzinie: historji, literatury higjeny a przedewszystkiem gospodarczo ekonomicznej. Instruktorki nasze mają odwiedzać wszystkie wioski — uczyć dziewczęta gotowania, haftów kaszubskich i szycia, przy zakończeniu kursu instruktorki mają uczyć narodowych tańcy — mazura i oberka. Mamy zakładać ochronki mamy się starać o ogrody i mieć wspólnego ogrodnika, który by nasze ogrody objeżdżał.

Program prac naszych szeroki, bo żadna praca społeczna nie ma nam być obojętną". — W dyskusji na temat: nauki haftów kaszubskich, robienia guzików, robienia kwiatów, siatek na głowy — zabierały głos panie: hr. Ledóchowska, p. prof. Sieraczka z Kościerzyny, p. Grochowska z Chojnic. — Uznano wzorową prace Koła Kościerskiego. — Zakończyła dyskusję p. szambelanowa Sikorska słowami: „Bóg przeznaczył Was szanowne Panie do prac społecznych — da też Wam siłe, abyście w tej pracy wytrwały — bierzcie ogień zapału ze serc Waszych i kładźcie je pod strzechy sióstr Waszych — „aby one chciały chcieć" jak powiedział Żeromski. „Oby one chciały chcieć" i te z pałaców i te z kamienic i te z chat — wtedy dopiero będziemy mogły wiele zdziałać — gdy nas nie będzie, sto jak dzisiaj ale tysiące!. Nastepnie ks. prof. Kluch ze Starogardu wygłosił ciekawy odczyt „O socjalizmie doby obecnej". — Po odczycie podpisały panie rezolucję prosząc rząd o zachowanie religji w szkołach. P. hr. Ledóchowska podziękowała p. szamb. Sikorskiej za trudy poniesione przy urządzeniu zjazdu. Uchwalono 2 rezolucje i to protest przeciw zniesieniu religji w szkołach dalej o zakładaniu w każdej wiosce pracowni przemysłu ludowego. P. Sikorska wzniosła okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i Prezydenta Mościckiego — poczem zaśpiewano rotę. — Po wspólnym obiedzie nastąpiła wesoła przejażdżka do lasu i jeziora.

Wielki Konopat, pow. świecki. (Słuszna zmiana nazwy.) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zmieniło dotychczasową nazwę naszej miejscowości, brzmiącą Wielki Konopat Niemiecki na Wielki Konopat. (c)

Miedzno, pow. świecki. (Skutki burzy.) Nad okolicą naszą przechodziła ostatnio wielka burza podczas której grom uderzył w dom mieszkalny gospodarza p. Ziółkowskiego na wybudowaniu. Dom mieszkalny spłonął doszczętnie, natomiast budynki gospodarcze ocalały. (c)

Mszczano, pod Lnianem. (Znów skutki burzy.) Częste burze tegoroczne jakie nawiedzają tutejsze okolice spowodowały już szereg wypadków. W ostatnich dniach podczas burzy wpadł zimny grom kominem do kuchni w domu osadnika p. Czewizdy, gdzie znajdowała się kobieta która doznała poważniejszych, lecz nie zagrażających jej życiu, obrażeń. Ztąd wpadł grom do przyległej stajni gdzie zabił krowę. Znajdujący się obok koń nie doznał obrażeń cielesnych. (c)

Tuchola. (Wynik turneju tenisowego.) Onegdaj odbył się na korcie p. Skórkowej turniej tennisowy zorganizowany przez miejscowe Tow. Turniej udał się dobrze. Pierwszą nagrodę zdobył p. Steczan ze Świecia, nastepne zdobyli miejscowy sportowcy. Przygrywała orkiestra Kadry Marynarki Wojennej ze Świecia. (c)

— (Kradzież.) Złodzieje włamali się oknem do mieszkania p. Stargardta i skradli zegarek, pierścień i garderoby na około 1000 złotych wartości. (c)

— (Poświęcenie dzwonów.) Parafja Gostyczyn sprawiła sobie nowe dzwony które ostatnio poświęcił ks. dziekan Siegmund z Raciąża. (c)

Bysław, pow. tucholski. (Pobyt J. E. Ks. Biskupa dr. Okoniewskiego.) W czwartek 2 bm. w godzinach popołudniowych przybył do naszej parafji J. E. Ks. Biskup dr. Okoniewski owacyjnie na wstępie witany przez zgromadzone stowarzyszenia szkoły i wielkie rzesze ludu. W tym samym dniu jeszcze udzielił ks. Biskup kilkuset osobom sakramentu Bierzmowania. Nazajutrz, w piątek po południu udał się ks. Biskup w dalszą podróż wizytacyjną do Cekcyna. Obszerniejsze szczegóły, z pobytu ks. Biskupa w Bysławiu podamy w najbliższych dniach. (c)

Iwiec, pow. tucholski. (Goście z Torunia.) W ubiegłym tygodniu przybyli w tutejsze okolice członkowie Toruńskiego Towarzystwa Krajoznawczego, zwiedzając nasze Bory Tucholskie. Goście toruńscy, w czasie swej wycieczki wstąpili i do naszej wsi, w której ongiś egzystowała wielka huta szkła, o czem świadczą dziś jeszcze stojące budynki i mury pochodzące od tej fabryki. Staraniem miejscowego kierownika szkoły p. Lewińskiego podejmowano gości w lokalu p. Cenkera smaczną przekąską. (c)

— (Produkcja torfu.) Jak corocznie tak i w roku bieżącym wydobyto z znacznych obszarów łąk tutejszych, obfitujących w wielkie pokłady torfu, wielkie ilości tego taniego opału. Obecnie torf wydobyty wskutek dogodnej pogody jest już suchy i zwozi go się do szop, względnie odsprzedaje. Obecnie płacą tu za wóz torfu na jednego konia około 10 złotych. Torf iwiecki jest znany z swej jakości, dlatego też gospodarze nawet z dalszych stron chętnie zaopatrują się tutaj w tani materjał opałowy.

Wypada jeszcze nadmienić, że przy wydobywaniu i suszeniu torfu w okolicy tutejszej znajdują w czasie sezonu zajęcie całe masy ludzi. (c)

— (Dookoła budowy kolei.) W pobliżu naszej wioski biegnie projektowana linja kolejowa Bydgoszcz — Gdynia. Prace ziemne przy budowie toru są w tutejszej okolicy w pełnym biegu. Przytem znalazły zajęcie nietylko miejscowe siły robotnicze ale dużo robotników przybyło z innych stron. W związku z powyższemi pracami okolica tutejsza niezmiernie się ożywiła. (c)

Gruczno nad Wisłą. (Poświęcenie i otwarcie Stacji Sanitarnej.) Powiatowa Kasa Chorych w Świeciu uruchomiła i w naszej miejscowości stację sanitarną. Otwarcie takowej połączone z uroczystem poświęceniem miało miejsce ubiegłej niedzieli.. W tym celu przybyli dotąd ze Świecia: starosta p. Kowalski, komisarz Pow. Kasy Chorych p. Wachowiak, dyrektor tejże p.. Dąbrowski, dr. Pokorski, inż. Audrot, dalej sołtysi całej okolicy i obywatele miejscowi itd. Aktu poświęcenia dokonał miejscowy ks. proboszcz, który również przemówił do zebranych; dalej przemawiali: komisarz p. Wachowiak, starosta p. Kowalski, dyrektor p. Dąbrowski itd.

Po poświęceniu obejrzeli sobie zebrani urządzoną stację znajdującą się w domu p. Kopkowskiego, gdzie codopiero przed chwilą p. K. jako były sanitarjusz wraz z stacjonującą tu sanitarjuszką opatrzyli pewnego obywatela, któregoż jeden parobek poranił widłami. — Nowo utworzonej placówce leczniczej w Grucznie „Szczęść Boże!" (c)

— (Podkomitet W. F. i P. W.) Z inicjatywy Pow. Komitetu Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. odbyło się tu ubiegłej soboty zebranie w celu utworzenia na tutejszą okolicę Podkomitetu W. F. i P. W. W zebraniu wzięli udział działacze społeczni tut. okolicy, a mianowicie: wójtowie, sołtysi, nauczycielstwo, prezesi Stow. itd. Z ramienia Pow. Komitetu ze Świecia przybyli: oficer P. W. por. p. Koprowiak i prezes obwodowy Zw. Tow. P. i Woj. dyr. p. Donarski.

Utworzono zarząd podkomitetu w składzie: pp. Gołębiewski z Małociechowa — prezes, Zakrzewski kier. szkoły z Gruczna — zastępca, Koźlak naczelnik poczty — sekretarz, Krostowski naucz. z Chrystkowa — komendant, J. Krzyżanowski — podkomendant, Łobocki miejscowy sołtys — skarbnik. (c)

— (Poświęcenie sztandaru Bractwa Strzeleckiego.) Miejscowe, pobudzone do nowego życia Bractwo Strzeleckie sprawiło sobie sztandar, którego poświęcenie obchodziło łącznie z tegorocznem strzelaniem, co miało miejsce ubiegłej niedzieli. Poświęcenia sztandaru dokonał ks. prob. Lipski. W strzelaniu królewskim królem kurkowym został p. Kątkowski z Topolinka, pierwszym rycerzem p. Chudziński, drugim p. Krzyżanowski. Ponadto strzelano o cały szereg cennych premji. (c)

Lubniewo. (Święto strzeleckie.) W ubiegłą niedzielę 29 lipca obchodziło miejscowe Tow. Powst. i Wojaków swoje doroczne święto strzeleckie. Pomimo niepogody udali się liczni członkowie zaraz po południu na strzelnicę. Strzelanie przeciągnęło się aż do wieczora. Wyniki ogólne były dobre. Najlepszym strzelcem został p. Apolinary Iwicki — miejscowy sołtys. Drugim z rzędu najlepszym strzelcem został p. Maksymiljan Dymarkowski, trzeciem p. Jan Iwicki.

Wieczorem wrócono przy dźwiękach orkiestry p. Alfonsa Mrozika ząd, na salę p. Kłóski, gdzie wieczorem odbyła się zabawa taneczna. (c)

Błądzim, pow. świecki. (9-letni chłopiec utopił się.) Na łąkach tak zwanych bagnach, tuż przy wiosce pasał gęsi 9-letni synek gospodarza p. Zwieczki. Na tych łąkach obfitujących w torf znajdują się torfowiska, niektóre z nich dość głębokie. Nieszczęście chciało iż w jednym z takowych chłopiec znalazł śmierć. Przypuszcza się iż w takowe wpadł przez własną nieostróżność. Wprawdzie wydobyto nieszczęsnego chłopczyka ale niestety już tylko martwe zwłoki. (c)

— (Pobicie.) Jednego z robotników zatrudnionych przy budowie kolei a pochodz. z Płazowa pow. tucholskiego, pobili onegdajszego wieczora nieznani osobnicy, w dodatku poraniwszy nożem, poczem zostawili go leżeć.

Silno, pow. chojnicki. (Z niwy rolnika.) Czyta się i słyszy iż w niektórych stronach żniwa nietylko że się rozpoczęły ale nawet są na ukończeniu. W naszej okolicy żniwa rozpoczęto dopiero gdzieniegdzie bowiem żyto, które dobrze wyrosło, jest jeszcze niedojrzałe. Zboża jare w okolicy naszej również dobrze się przedstawiaia. Zatem spodziewać się należy zbiorów zadawalniających. (c)

Chełmno. (Udaremnienie planowanego zamachu.) Policja państwowa aresztowała w czwartek d. 2 bm. zamieszk. w Chełmnie krawca Bergmana który wtargnąwszy do ratusza groził popełnieniem zabójstwa wyrażając się iż niejednemu jeszcze Polakowi krwi upuści. Przy aresztowanym znaleziono dwa ręczne granaty i nabity rewolwer. Czy się tu ma do czynienia z zbrodniarzem, czy z człowiekiem niepoczytalnym, wykaże śledztwo.

Królewska Nowawieś, pow. Wąbrzeźno. (Śmierć dwojga ludzi pod gruzami stodoły.) Podczas okropnej burzy, jaka i nad tutejszą wioską szalała, wydarzyło się wielkie nieszczęście. Podczas burzy wracała córka tut. kierownika szkoły p. Neumanna w towarzystwie syna p. Jankowskiego od jeziora do domu. By odczekać przejścia burzy schronili się oboje pod stodołę rolnika p. Jankowskiego. Burza jednak była tak gwałtowna, że stodołę wywróciła. Z pod gruzów wydobyto już nieżywą pannę Neumannównę a młodzieniec Jankowski zmarł wkrótce, wskutek odniesionych obrażeń.

Łąski piec, powiat świecki. (Ukąszenie przez żmiję.) Przy paszeniu bydła w Państw. leśnictwie Zimnezdroje została dnia 30 7 b. r. ukąszona przez żmiję krowa tut. gospodarza Aleks. Chabowskiego. Ukąszenie jest tak niebezpieczne, że zagraża straceniem krowy, gdyż żmija przypięła się pod szyję krowy, a pastuchy twierdzą, że była to żmija jadowita, tak zwana po niemiecku Kreuzotter".

—(Nieszczęśliwy wypadek.) Dnia 1 sierpnia wydarzyło się wielkie nieszczęście na polu gospod. Bolesława Chabowskiego. Otóż szesnastoletnia córka tut. zagrodnika Goździelewskiego, która pomagała przy żniwach, przez nieostrożność uderzyła się kosą w górną część nogi, tak nieszczęśliwie, że z powodu upływu krwi niebawem śmierć byłaby nastąpiła, gdyby nie troskliwa opieka p. Borysowej, która się nią zajęła. Było to w miejscu dość odległem od budynków. Dziś śmierć chorej nie zagraża, lecz z powodu dużego upływu krwi czuje się chora bardzo osłabiona. Bez pomocy lekarskiej nie obejdzie się.

Śliwice, pow. tucholski. (Wycieczka.) W niedzielę 5 bm. urządziło tutejsze kółko śpiewackie „Orfeusz" wycieczkę do Tlenia. Pogoda nie sprzyjała. Po powrocie urządzono zabawę na sali p. Nürnberga, gdzie bawiono się do północy. (z)

Rosochatka. (Wybryk szeregowca.) Podczas zabawy zdarzył się w naszej wiosce rzadki wypadek. Pewien szeregowiec wyrzucony ze sali, będąc w stanie nietrzeźwym, pobiegł do swej kwatery po karabin i dał ognia w stronę sali. Kula na szczęście nikogo nie trafiła, bo przebiwszy ścianę sali, utkwiła w suficie. Zuchwały szeregowiec nie długo cieszył się posiadaniem tak silnej broni, bo mu ją odebrano i dopiero po godzinnem błaganiu zwrócono. Wódka! Wódka! (z)

Suminy, pow. tucholski.)Z życia Powst. i Wojaków.) W niedzielę 5 bm. urządziło tow. Powst. i Wojaków wycieczkę do lasu. Mimo niesprzyjającej pogody bawiono się wesoło. Przygrywała orkiestra miejscowa. Wieczorem urządzono zabawę, w której liczny udział wzięło wojsko, bawiące u nas na manewrach. Zachowanie jednak niektórych, przedewszystkiem podoficerów, nie licowało z ich godnością! (z)

Pelplin. (Z kina.) Objazdowe kino Sokolniczówka, wyświetliło w sobotę 4 bm. na pelplińskim ekranie film p. t. „Świat w płomieniach", czyli „Wojna światowa". Udział publiczności był liczny. (a)

— (Mecz piłki nożnej.) W niedzielę, dnia 5 bm. rozegrała drużyna Stow. Młodz. Kat. Pelplin z drużyną „Olimpji" z Tczewa na boisku strzelnicy mecz piłki nożnej. Przebieg gry był bardzo ciekawy, a ostateczny wynik w stosunku 6 : 3 na korzyść S. M. P. (a)

—(Miesięczne zebranie.) Miesięczne zebranie Sodalicji Marjańskiej, odbyło się w ubiegłą niedzielę. Po przeczytaniu protokółu z zeszłego zebrania, wygłosił ks. Moderat piękne przemówienie. W pięknych słowach zachęcił zebrane sodaliski do cnót, jak do dawania dobrego przykładu, miłosierdzia i skromności. M. i. zdano na owem zebraniu sprawozdanie z wycieczki do Gdyni, oraz omawiano sprawę założenia w stowarzyszeniu Straży Honorowej Serca Jezusowego. Pieśnią „Wszystkie nasze dzienne sprawy", zamknięto zebranie. (a)

— (Rzadka uroczystość familijna.) W poniedziałek 6 bm. obchodzili Katarzyna z Nadolnych i Augustyn Böhnkowie piędziesiątlecie pożycia małżeńskiego. Jubilaci brali udział w nabożeństwie w kościele parafjalnym oraz podejmowali w tym dniu licznych gości i rodzinę. Jubilatom „Szczęść Boże"! w dalszem pożyciu. (a)

— (Z życia P. W. i W. F.) W sobotę 4 bm. odbyło się na sali p. Szczeblewskiego zebranie Towarzystw Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego. Na owem zebraniu omawiano sprawę obwodowego i okręgowego strzelania dla tow. Wojaków i Powstańców, święta sportowego go w Tczewie, oraz dokonano wyboru sędziów na to święto. (a)

— (Echo z zabawy kurkowej.) W ubiegłą niedzielę, obchodziło miejscowe Bractwo Kurkowe pierwszą rocznicę swego istnienia. Na ten dzień zjechały liczne delegacje, oraz wywieszono chorągwie. O godz. 9-tej rano odprawiła się w kościele parafjalnym msza św., na którą wyruszyło towarzystwo z muzyką. Po południu, odbyła się w miejscowej strzelnicy zabawa. Pomimo niepewnej pogody, zebrały się tam tłumy publiczności tak, że komunikacja z Pelplina była bardzo ożywiona. Wielkiem powodzeniem cieszyła się karuzela koło szczęścia, oraz inne urozmaicenia. W tym czasie rozegrał się również na boisku strzelnicy mecz piłki nożnej. Przygrywała orkiestra wojskowa. Odbyło się tam również strzelanie o godność Króla Kurkowego którym został p. Rozkwitalski z Janiszewka. Wieczorem, przy pochodniach, ruszył pochód z muzyką do sali p. Rezmera. Zakończeniem uroczystości były zabawy taneczne na sali p. Rezmera i p. Zawadzkiego. Przy doborowej muzyce i w miłym nastroju bawiono się do późnej nocy. (a)

Opalenie. (Echo z bazaru.) W ubiegłą niedzielę, odbył się w naszej wiosce w ogrodzie p. Cieśniewskiego bazar połączony z zabawą. Doskonałą rozrywkę stanowiła loterja fantowa, strzelanie konkursowe śpiewy i muzyka. (a)

Z DALSZEJ POLSKI.

Poznań. (Straż pożarna wśród poważnionych małżonków.) Utarł się zwyczaj, że nasza straż pożarna jest „służącą do wszystkiego. Dzielni strażacy z animuszem ratują konie tonące w studni, desperatom topiącym się w Warcie podają dłoń, przez okno wchodzą do mieszkań, w których zgubiono klucze, tramwaje wsadzają na szyny, tną drzewa przewrócone przez huragan. Wczoraj zaś straż pożarna interwenjowała w sporze małżeńskim. Tego coprawda w Poznaniu jeszcze nie było!

Wczoraj w południe przy ulicy Szamarzewskiego po wymianie kilka przykrych słów mąż zaczął bić żonę. Biedna małżonka Agnieszka K. zaczęła płakać, a gdy płacz nie powstrzymał rozwścieczonego męża zaczęła krzyczeć „Ratunku!" Ponieważ całej tej małżeńskiej scenie towarzyszył płacz dzieci, więc bezradni sąsiedzi chcąc zaradzić złemu pobiegli na ulicę Polną i przywołali „straż pożarną.

Po kilku chwilach rozległ się dźwięk dzwonka straży pożarnej, strażacy weszli do mieszkania poważnionego małżeństwa i odwieźli poturbowaną zmaltrowaną Agniszkę K. do lecznicy miejskiej. W lecznicy biednej kobiecie udzielono troskliwej opieki i chciano zatrzymać przez czas dłuższy, aby wyleczyła się z sińców zadanych przez mężał Mimo niemiłej perspektywy piekiełka domowego Agnieszka K. nie została w szpitalu tylko wróciła do domu, gdyż mateczne serce nie mogło znieść rozdziału z kochanemi dziećmi.

Bydgoszcz. (Oryginalny żebrak przed sądem.) Przed sądem bydgoskiem stawał onegdaj rzadki oryginał czterdziestokilkoletni żebrak z Prosna niejaki Józef Zajdel. Aresztowany w kwietniu b. r. za wywołanie na ul. Gdańskiej w Bydgoszczy zbiegowiska. Mianowicie Zajdel noszał na plecach 60-funtowy kamień szedł otoczony zgrają wyrostków od domu do domu, prosząc o jałmużnę.

W chwili aresztowania wyprawiał awantury, gryząc i kopiąc policjantów, chcących mu zdjąć z pleców kamień, przyczem groził im, że popełni samobójstwo, lub da się raczej zastrzelić, aniżeli pozbawić się swojej „świętości". Wobec tego musiano mu „święty" kamień pozostawić.

Zajdel zeznawał przed sądem, że Pan Bóg nakazał mu nosić kamień, który spadł pewnej nocy z nieba jemu na głowę, nie czyniąc mu żadnej szkody, i że pokutę tę czyni już od lat 15 i czynić ją będzie do czasu, aż kamień ów zamieni się w złoto.

Ponieważ Zajdel — jak stwierdzili lekarze — jest przy zdrowych zmysłach, sąd skazał go na 4 tygodnie więzienia, po odsiedzeniu którego odstawiony będzie przymusowo do domu pracy.

Ostrów. Tragiczny wypadek zdarzył się we wsi Sośni, pow. Ostrowskiego. Mianowicie gospodarz Lintner, koszący zboże, niezauważył w niem dziecka 2 2 i półletniego, a uderzywszy je kosą, odciął mu nogę oraz pokaleczył drugą. Chłopiec został przywieziony do szpitala w Ostrowie gdzie walczy ze śmiercią.

Olkusz. (Spadła ze skał.) W jednym z wąwozów pod Ojcowem znaleziono trupa 95 letniej Katarzyny Gromek, która spadła ze skał z wysokości 25 metrów i poniosła śmierć na miejscu.

Olkusz. (Zacofany sejmik powiatowy.) Sprawa opodatkowania przez sejmik olkuski radjoodbiorników w wysokości 10 zł. od sztuki jako od przedmiotów zbytku odbiła się szerokiem echem nietylko w powiecie, lecz w całem województwie. Radjoklub w Olkuszu zwołuje w tej sprawie ogólne zebranie wszystkich radjoamatorów z Olkusza i okolicy celem zaprotestowania przeciw temu podatkowi i zwrócenia się do władz wojewódz kich o zniesienie uchwały sejmiku.

Donów. (Straszna zbrodnia matki.) We wsi Donów pod Szczuczynem dokonano odkrycia potwornej zbrodni. Do wykrycia zbrodni przyczynił się wielki pożar, który wybuchł w zabudowaniach gospodarza tej wsi, Józefa Groszczyka.

Na ratunek pospieszyli mieszkańcy tej i okolicznych wsi. Wodę do zwalczania rozszalałego żywiołu czerpano naturalnie z miejscowej studni, skąd wydobyto niemal wszystką wodę. Tu właśnie odkryto ślady zbrodni. W błotnistym mule na dnie studni leżały zwłoki 2-letniej dziewczynki znajdujące się już w rozkładzie. Trupa nieszczęśliwego dziecka wydobyto. Okazało się wówczas, że dziecko miało przywiązany do szyi duży kamień wagi około 5 kg. Uwiadomiono policję, która wkrótce doszła do przekonania, że zbrodni dokonała matka dziecka.

Potworną zbrodniarką wyzutą z wszelkich uczuć, była mieszkanka sąsiedniej wsi.

Utrzymywała ona, jak wykazało później śledztwo, bliższe stosunki miłosne właśnie z gospodarzem Groszczykiem. Między parą kochanków, jak to zwykle bywa, nastąpiły nieporozumienia, w wyniku których Groszczuk porzucił Budzińską, która chcąc się zemścić na niewiernym kochanku, zatopiła żywcem w studni Groszczyka swe nieślubne dziecko.

Stanęła ona przed sądem okręgowym w Mławie, który skazał ją na 2 lata więzienia.

Sąd apelacyjny w Warszawie, do którego odwołała się zbrodniarka, wyrok sądu 1-ej instancji zatwierdził.

Lwów. (Nieuczciwy urzędnik pocztowy.) W związku z dokonaniem przed kilku laty fałszywych przekazów w Pachóżu, gdzie jakiś niewykryty osobnik podejmował za pomocą przekazów pieniądze i zdoał podjąć za pomocą 2-ch fałszywych przekazów dwa razy po 27 tysięcy zł. policji udało się po dłuższych poszukiwaniach ustalić, iż osustwa tego dokonał niejaki N. Jaworski urzędnik pocztowy z Krakowa, który jednak przepadł bez śladu. Dopiero dzięki przypadkowi dostał się Jaworski w ręce policji. Nie opuszczał on granic Polski, siedząc w Dynowie pow. brzozowskiego. Policja osadziła go tymczasowo w więzieniu w Dynowie. Zaznaczyć należy, iż aresztowany był wyższym urzędnikiem pocztowym.

Swiętokradztwo w kościele św. Florjana.

Zbrodniarze okradli ołtarz Matki Boskiej Częstochowskiej.

Według zebranych na miejscu informacyj, szczegóły świętokradztwa są następujace:

Zakrystjan, Franciszek Urbaniak, po otworzeniu kościoła około godz. 5-ej stwierdził pierwszy ślady gospodarki złodziejskiej. Mieszcząca się przy głównem wejściu do ofiar św. Antoniego skrzynka była rozbita. Wielkie ślady spustoszenia i rabunki widniały przed ołtarzem Matki Boskiej Częstochowskiej, znajdującym się w lewej nawie nieopodal wielkiego ołtarza.

Pomimo że ołtarz jest zabezpieczony wysokiemi kratami żelaznemi, złodzieje dostali się tam jednak i zerwali z obrazu Matki Boskiej sukienkę aksamitną, wyszywaną kolorami i różnemi kamieniami. Sukienkę tę porwali w kawałki na ołtarzu, wycinając białe kamienie imitujące brylanty oraz korale. Nie tknęli natomiast korony Matki Boskiej ani sukienki i korony Dzieciątka. Złoczyńcy złamali 2 świece woskowe i rozbili szybę w kanonie. W zakrystji oderwali zamek przy szufladce klęcznika, lecz nic stamtąd nie skradli. Poza tem są ślady usiłowania włamań dużym gwoździem lub hakiem przy szafie oraz w komodzie kościelnej. Przy rozbitej puszce znaleziono duży hak od rury gazowej.

Ślady wskazują, że świętokradcy dostali się z prawej strony kościoła, weszli na daszek nad bocznem wejściem, poczem otworzyli szybkę w olbrzymiem oknie witrażowem. Po dokonaniu świętokradztwa zbrodniarze uciekli przez okno w pokoiku dla księży przy zakrystji, gdzie złamali niklowy krucyfiks.

Zakrystjan zawiadomił niezwłocznie ks. prałata Kłopotowskiego, który ze swej strony powiadomił telefonicznie XIV-ty kom. p. p. Na miejsce przybyli funkcjonarjusze urzędu śledczego oraz daktyloskop, który dokonał na niektórych sprzętach zdjęć odcisków. Sądząc po śladach, należy przypuszczać, że zbrodni dokonali początkujący włamywacze.

Wczoraj przez cały niemal dzień w kościele gromadziły się tłumy nabożnych składając liczne ofiary na ufundowanie nowej sukienki. Obraz Matki Boskiej na noc był zasłonięty obrazem św. Franciszka który złoczyńcy odsunęli.

Przed pięciu laty, tj. w 1923 r. również w sierpniu świętokradcy dokonali zamachu na ten sam obraz Matki Boskiej.

Czy wiecie że...

W Egipcie żyje 14.000.000 ludzi a z nich około 600 tys. cierpi na egipską chorobę oczu, która w większości wypadków zagraża ślepotą.

Już w starożytnym Rzymie używano szkła do okien, a w Egipcie znano sztukę wyrobienia szkła szkła o tysiąc lat wcześniej. A w drugim stuleciu po Chr. używały już szerokie masy różnorodnych sprzętów szklanych.

Fabrykacja lodów wynaleziona została w roku 1660 przez Włocha Cutelli osiedlonego w Paryżu Odrazu zdobyła sobie ogólne uznanie i mimo, iż szczęśliwy wynalazca tajemnicę swą dobrze ukrywał fabrykacja lodów rozpowszechniła się w 15 lat tak dalece, iż w samym Paryżu liczyła 250 wytwórni. Dziś jeszcze istnieje w Paryżu mała kawiarenka założona przez Cutelliego pod jego nazwą.

W zatoce Plymouth złapano niedawno temu ciekawy okaz elektrycznej ryby. Zbudowano dla niej specjalnie olbrzymie apuarjum. Dr. E. I. Allen zamierzał studjować tryb życia tej ryby i kazał w basenie umieścić mnóstwo żyjątek morskich. Jednakowoż wszelkie studja są uniemożliwione gdyż tajemnicza ryba umieszczona w aquarium utraciła swą siłę wytwarzania elektryczności w koło siebie.

Bakterjologowie Schonten i Barber wynaleźli mikroskop z którego pomocą z łatwością operować będzie można muchy, komary, mrówki i wszelkie inne owady. Uczeni niemieccy przypisują temu wynalazkowi ogromne znaczenie, które niebawem stworzy rewolucję w naturze.

Wesoły kącik.

RÓŻNICA.

Powiedzieć coś mężczyźnie, to jednem uchem wejdzie, a drugiem wyjdzie.

— A powiedzieć kobiecie, to obydwoma uszami wejdzie, a wyjdzie ustami!

BIERZMOWANIE MAĆKA.

Przyjechał Biskup na wieś, ażeby wizytować kościół i bierzmować ludzi. Jak wiadomo, bierzmujący się przybiera drugie imię i biskup namaściwszy czoło jego krzyżem św., uderza go w policzek, na znak, że dla wiary trzeba nieraz niejedno przecierpieć, aby być mężnym chrześcijaninem. We wsi owej miała pewna matka kilkunastoletniego syna Maćka. Ubiera go więc w ubiór świąteczny daje nową czapkę i nakazuje, by wziął drugie imię Wojciech. W końcu rzekła: „Idź Maciek wyspowiadać się, a potem biskup cię pobierzmuje!" I poszedł Maciek.

Wyspowiadał się i komunikował, a że mnóstwo było ludzi zgubił czapkę. Gdy zaś ksiądz pomagający biskupowi, zapytał Maćka „jak imię?". (przybiera), on powiedział przez zapomnienie Maciek.

Zmęczony wraca Maciek po kilku godzinach z kościoła i płacze.... Matka pyta: „Cóż tobie głupcze, co tam się stało?" A Maciek na: „Toż mieliście mnie poco posyłać!

Maćkiem byłem, Maćkiem został,
Czbapkę-m zgubił, w pyske-m dostał!"